Nr. 532. We Lwowie, wtorek dnia 15 listopada 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Reforma ustaw naftowych.

Lwów 14 listopada.

W sobotę na wieczornem posiedzeniu sejmu przyszła na porządek dzienny bardzo ważna sprawa, dotycząca naszego przemysłu naftowego, a mianowicie przedstawione przez p. Gorayskiego sprawozdanie komisji górniczej, która przedłożyła nowelę dla ustawy naftowej, oraz wezwanie do wydziału krajowego, aby przygotował gruntowną reformę tej ustawy.

Nad sprawą tą rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Syroczyński, Małachowski i sprawozdawca p. Gorayski. P. Małachowski wyraził przedewszystkiem podziękowanie komisji górniczej i jej przewodniczącemu za poruszenie myśli reformy ustaw naftowych i zwrócenie uwagi czynników ustawodawczych i admistracyjnych na niedostatki obowiązujących przepisów ustawowych. Komisja w sprawozdaniu swem wykazała szczegółowo i jasno, jakie są w tym względzie postulaty interesentów, przedsiębiorców, lokujących w tym przemyśle swe kapitały, jakich te stosunki wymagałyby reform i które są najpotrzebniejsze, najwięcej wskazane, które najwięcej jak właścicielowi, tak i przedsiębiorcom dopiekają, które więc w teraźniejszym stanie rzeczy komisja uważa za najpilniejsze. Z całego szeregu piekących kwesji prawnych komisja wybrała dwie — sprawę czasowego tworzenia pól naftowych i sprawę ułatwień w kwesji wydawania koniecznych do tworzenia pól potwierdzeń o istnieniu ropy na gruncie. Przytoczone przez komisję motywy uzasadniają w zupełności słuszne jej zdanie, że te sprawy wymagają reformy, która powinna być jak najrychlej wprowadzona w życie. Poseł Małachowski, który sprawami naftowemi od dawna się zajmuje, wyraził atoli o sprawozdaniu komisji pewne wątpliwości, a mianowicie sądził, że oprócz spraw poruszonych przez komisję górniczą, należałoby się jeszcze zastanowić nad następującemi pytaniami:

Przedewszystkiem czyli istotnie tylko te dwie kwestje, poruszone przez komisję w proponowanym projekcie noweli, są tak piekące, iż wymagają najrychlejszej reformy, a mianowicie: czy obok tych dwóch kwestyj nie należałoby zastanowić się także nad kilku innemi, które mogłyby mieć pretensje do równomiernego uwzględnienia i traktowania w przyspieszonem tempie?

Są to między innemi kwestja przymusu tworzenia pól naftowych w celu poszukiwania ropy i eksploatacji terenów, kwestja kwalifikacji praw naftowych w ogóle ze stanowiska prawa cywilnego, ustaw hipotecznych i normy egzekucyjnej, kwestja, co się ma stać z prawami naftowemi przedsiębiorcy w razie licytacyjnej sprzedaży, kwestja zasady i sposobu zabezpieczenia tak zwanych procentów właściciela itp.

Są to wszystko kwestje bardzo aktualne, które w codziennem życiu prawniczo-naftowem nieustannie obijają się o uszy i kieszenie interesentów i ich zastępców prawnych, a niedostatecznie rozwiązane w ustawodawstwie, są przedmiotem niejednolitej, nieraz sprzecznej judykatury sądowej.

A dalej czyli i w ramach jedynie tych dwóch przedmiotów reformy, objętych przedłożonym projektem ustawy, nie ma jeszcze szczegółów, pytań, które mimowoli się nasuwają, a których projekt nie dotyka. Mianowicie czyli oprócz czasowego nie byłoby wskazanem także warunkowe tworzenie pól naftowych, a następnie, kiedy, pod jakimi warunkami i w jaki sposób tak to warunkowe tworzenie jak i zgaśnięcie i wyeliminowanie pola naftowego ma być w księgach górniczych przeprowadzonem. A dalej jakie ma być brzmienie potwierdzenia urzędowego o istnieniu ropy na większym obszarze. Czy ma być stwierdzeniem pozytywnem, jak i dotąd, iż nafta jest, czy też w innej formie władza ma stwierdzić warunki, od których pozwolenie poszukiwań, ma być zawisłem, a w tym razie, jakie to są te warunki. Wreszcie, *last but not least*, zapomnieć nie można, że władze rządowe i sądowe w ostatnim czasie zajęły się tak gorąco tą sprawą, spowodowały ankiety, memorjały i wnioski reformy, które może równocześnie są przedmiotem rozważania u centralnych władz ministerjalnych. Ażeby więc zapewnić sobie sankcję powziąć się mających uchwał, należałoby się zastanowić czy nie jest wskazanem przeprowadzić wpierw także rokowania z władzami rządowemi.

Z tych wszystkich motywów p. Małachowski sądził, że sprawa nic nie ucierpi, ale tylko zyskać może, jeżeli, celem wszechstronnego jej zbadania i przeprowadzenia rokowań z rządem, odesłaną zostanie jeszcze do wydziału krajowego dla ponownego jej przedłożenia z projektem całej ustawy na najbliższej sesji. W tym duchu też uczynił p. Małachowski odpowiedni wniosek. Sprawozdawca, p. Gorayski przyłączył się do wywodów p. Małachowskiego, którego też wniosek izba jednogłośnie uchwaliła.

Dzięki więc wnioskowi p. Małachowskiego, wydział krajowy przedłoży na najbliższej sesji po porozumieniu z rządem obszerny projekt reformy ustawy naftowej, która ureguluje wreszcie w naszym kraju sprawy naftowe. Dzisiejsza bowiem ustawa wykazuje wiele braków i często naraża tak właścicieli terenów, jakoteż przedsiębiorców naftowych na najrozmaitsze nieprzyjemności.

Budżet Lwowa w komisji.

= We środę, 16 bm., komisja budżetowa rady miejskiej zbierze się na pierwsze posiedzenie dla obrad nad budżetem miasta Lwowa na r. 1905. Projekt budżetu, uchwalony przez magistrat według referatu radcy Bol. Ostrowskiego, jest obecnie ulepszony w swym układzie, albowiem naczelnik izby obrachunkowej p. Chrzanowski, zaopatrzył każdą poszczególną rubrykę w fachowe a jasne komentarze, skąd pochodzi różnica między kwotą danej rubryki, proponowaną na rok 1905, a uchwaloną na rok 1904. Jest to wielkiem udogodnieniem dla komisji budżetowej i uproszczeniem jej pracy, a nadto nadaje preliminarzowi cechę ścisłej, fachowej gruntowności. Nadto projekt budżetu zawiera na wstępie krótki wywód o stanie finansów gminy na rok 1905. Rozchody zwyczajne i nadzwyczajne preliminowane są w kwocie 5,444.788 kor. przychody w kwocie 5,445.847 kor., przeto nadwyżka wynosi 1.807 kor. W porównaniu z r. 1904 rozchody zwyczajne preliminowane są o 122.821, przychody zwyczajne o 122.073 kor. wyżej.

W myśl uchwał rady miejskiej magistrat zastanawiał się nad opodatkowaniem fortepianów, rowerów, biletów tramwajowych, kolejowych, na widowiska, dalej opodatkowania spadków i podwyższenia opłat od napojów gorących. Od fortepianów, rowerów, biletów tramwajowych i kolejowych magistrat z rzeczowych powodów nie zaproponował opłaty na rzecz gminy; podatek od spadków, biletów na widowiska i podniesienie opłat od napojów gorących, zostały już uchwalone przez reprezentację miasta i kraju; dwie pierwsze wymagają jeszcze sankcji ustawowej, dlatego preliminować z nich wpływów na razie nie można. To też magistrat, nie chcąc fikcyjnych pozycyj wprowadzać do budżetu, musiał zastosować wydatki do bieżących przychodów, ograniczając te wydatki we wszystkich działach do najkonieczniejszych potrzeb; gdyż inaczej byłoby nieuniknionem dalsze obciążenie mieszkańców miasta podwyżką dodatków gminnych, które już przy obecnej stopie dają się dotkliwie odczuwać; a tem więcej należało podwyższenia unikać, że na rok 1905 nastąpi podwyżka dodatku krajowego, który w poważnej cyfrze zaciąży na naszem mieście.

Jednak licząc się z tem, musiał magistrat wyrzec się wydatków na takie cele, które perjodycznie od kilku lat figurowały w budżecie, lub skreślić wydatki na bruki i urządzenia nowych dróg. Magistrat spodziewa się, że wydatki te dadzą się zrealizować po uchwaleniu wspomnianych wyżej nowych źródeł przychodu. Gdyby jednak nadzieje te się nie ziściły, to pomimo, że zakłady inwestycyjne miejskie dają coraz wyższe dochody (z wyjątkiem rzeźni), w najbliższym czasie nieuniknionem będzie wyszukanie jeszcze innych źródeł przychodów, gdyż w braku ich, trzebaby znowu myśleć o podwyższeniu dodatków gminnych, nie chcąc doprowadzić do zupełnego zniszczenia dzisiejszych urządzeń komunikacyjnych i do powstrzymania rozwoju naszego miasta.

Magistrat zwraca więc uwagę na ten stan rzeczy reprezentacji miasta, jako stojącej na straży interesów i rozwoju stolicy kraju.

Przed radą państwa.

Korespondent wiedeński *Dziennika Poznańskiego* pisze:

Koło polskie zapowiada posiedzenie na 17 b. m., t. j. zaraz po pierwszem posiedzeniu izby poselskiej. Powszechnem jest przekonanie, że prezesem Koła wybrany będzie hr. Wojciech Dzieduszycki, pierwszym wiceprezesem p. Bobrzyński, drugim — jak dotąd — dr. Dulęba. Grono posłów zamierza zażądać odrazu przeprowadzenia rozprawy o ogólnem położeniu politycznem i parlamentarnem, ale większość odroczy zapewne taką rozprawę aż do lepszego zorjentowania się w zmienionej z gruntu sytuacji. W pierwszym rzędzie idzie o to, jakie stanowisko zajmą Czesi. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że po powołaniu do gabinetu prof. Randy, obstrukcja czeska utraciła wszelką rację bytu. Ale prawidłowemu ukształtowaniu się stosunków parlamentarnych na razie na prze-

szkodzie stanie hałas niemiecki o sprawę insbrucką, dopiero więc po usunięciu tej sprawy z porządku dziennego, sytuacja może się wyjaśnić. Do owej chwili Koło pozostanie niechybnie w dotychczasowej roli i zachowa neutralność — zarówno wobec rządu jak i wobec innych grup parlamentarnych.

Koło wejdzie w nową sesję z powagą o ile można jeszcze zwiększoną, bo godny i pracowity przebieg sesji sejmowej galicyjskiej, zaimponował w całej Austrji. Żaden inny kraj takim sejmem poszczycić się nie może. Nawet sprawa ruska zawiodła naszych wrogów; spodziewali się oni Bóg wie jakich awantur, a tymczasem sejm prawie, że czysto polski, bez prośby i groźby uwzględnił wszystkie rzeczywiste potrzeby Rusinów, a może nawet niektóre urojone. Taką sprawiedliwością wobec mniejszości, żaden inny naród w Austrji poszczycić się nie może.

Sprawa Mickiewicza w r. 1856.

Z powodu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie, zamieścił p. A. Ch. w *Kraju* wiadomość o dwóch dokumentach, które dowodzą, że Lwów najwcześniej z miast polskich pomyślał o godnem uczczeniu pamięci wieszcza, a które równocześnie rzucają ciekawe światło na różnicę położenia kraju wówczas a dziś.

Na pierwszą wieść o zgonie Mickiewicza, zebrało się we Lwowie grono obywateli i uchwaliło prosić rząd, aby pozwolił utrwalić pamięć wieszcza przez wzniesienie pomnika i przez utworzenie fundacji, któraby zrazu służyła na zaopatrywanie rodziny wieszcza, później zaś do wspierania literatów polskich. Odnośne pismo polecono wygotować pp. Edwardowi Stadnickiemu i Ludwikowi Skrzyńskiemu, którzy też wnieśli je (datowane 10 lutego 1856) na ręce ówczesnego namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Były to czasy Bacha! To też w czasie, gdy Poznań stawiał wieszczowi pomnik, we Lwowie to zabroniono! Ministerstwo odpowiedziało krótko: „że jakkolwiek ocenia wartość motywów, które kierowały petentami i nie zapoznaje bynajmniej zasług Adama Mickiewicza w literaturze, to jednak ze względu na polityczną działalność wspomnianego poety na emigracji, jak i zważywszy na szczegół, że tenże przynależał do państwa obcego(!) nie jest pożądanem dla c. k. rządu, by zamierzone przedsięwzięcie założenia wiadomej fundacji zostało związane z pamięcią Adama Mickiewicza". Pismo to, wraz z projektem fundacji, zwrócone zostało na ręce hr. E. Stadnickiego.

Ci którzy wówczas rządzili Austrją, utonęli w morzu niepamięci — Mickiewicz leży na Wawelu, Pomnik wieszcza stoi dumnie na pierwszem miejscu we Lwowie, a syn wieszcza otrzymał dar honorowy kraju!

Wojna Japonji z Rosją.

Straszne obrazy.

Z dwóch stron od żołnierzy, którzy, jako kalecy, powrócili z Mandżurji, doszły do *Naprzodu* informacje o ohydnych nadużyciach, których dopuszczają się sanitarjusze rosyjscy po każdej bitwie. Mają oni leżących na polu bitwy segregować — na rannych i zabitych: pierwszych znaczą czerwonemi, drugich czarnemi kartkami; na podstawie tych oznak tragarze jednych transportują do lazaretów, drugich wrzucają do mogił. Sanitarjusze zupełnie świadomie znaczą ciężej rannych czarnemi kartkami, tak, iż ci bywają grzebani żywcem. Umierający może się okupić przed tą straszną męczarnią; gdy jednak mu pieniędzy braknie, idzie do mogiły; nie pomagają jęki ni błagania...

W jednym wypadku ciężko ranny kupił czerwoną kartkę za 8 rubli, po długich targach, gdyż żądano 10, a on tyle nie miał. W innym wypadku rannemu, nawpół przytomnemu żołnierzowi nalepiono czarną kartkę, a leżącemu tuż obok konającemu oficerowi, czerwoną. Z przerażenia, czując bliskość mogiły, żołnierz na tyle się ocknął, iż zaczął wołać i błagać — bez skutku... Wówczas oficer ostatnim wysiłkiem zerwał swój znak czerwony i podał żołnierzowi, poczem wkrótce wyzionął ducha. Żołnierz, który tylko dzięki ludzkości dogorywającego oficera, uniknął zakopania żywcem, dziś jeszcze nie może o tem wspominać spokojnie: dostaje ataków spazmatycznych.

A teraz inny, niemniej przerażający obraz: Po bitwie liaojańskiej mnóstwo wagonów z rannymi przybywało do najbliższej stacji sanitarnej. Wagony te przez dłuższy czas stały zamknięte, a ostatni stał trzy dni, nikt się nim nie zajął. Kiedy po trzech dniach zwrócono wreszcie uwagę na ów wóz i otworzono go — znaleziono wiele już zastygłych trupów, a z tych, którzy żyli, część uległa obłąkaniu.

(Teleg. Dziennika Polskiego).

Flota bałtycka.

Paryż. Agencja Hawasa donosi z Dakker: Flota rosyjska, stojąca na kotwicy pomiędzy Dakker a Rufisque, a będąca pod rozkazami admirała Rozdestwienskiego składa się: z pancerników „Suworów", „Aleksander III", Borodino", „Oreł" i „Osłablja" z krążowników: „Machinów", „Dymitr Doński", Aurora", z transportowców: „Kamczatka", „Anadir", Malaga", „Korea" i „Meteor" i z okrętu szpitalnego „Oreł". Prócz tego jest przy eskadrze okręt naładowany żywnością i okręt węglowy „Menzel".

Paryż. Agencja Havasa donosi: Jak słychać rząd japoński wezwał swych zastępców w tych państwach, do których flota bałtycka może zawinąć, aby zwrócili uwagę rządów na to, że koniecznem jest przestrzeganie neutralności z całą ścisłością. Co się tyczy Francji, słychać w kołach dyplomatyczżė tam obowiązki neutralności zostały unormowane jeszcze przy wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Obowiązkiem rządu francuskiego właśnie ze względu na sojusz z Rosją, który stwarza szczególną sytuację, jest nie ściągać na siebie żadnego podejrzenia i z tego powodu rząd francuski będzie ściśle przestrzegał przepisów neutralności, ułożonych w r. 1898.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Kanei pod datą dnia 13 b. m.: Rosyjska flota dokonała tu naprawy swych okrętów, używając przytem robotników z Kanei.

Z Portu Artura.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Tutejsi japońscy urzędnicy oświadczają, że wcale nie jest optymistycznem przypuszczenie, iż Port Artura upadnie przed Świętami Bożego Narodzenia. Stan załogi oblężonej twierdzy jest wprost straszliwy. Żołnierzom daje się we znaki zimno, najwięcej zaś nieustanny ogień granatów japońskich. Wszystkie szyby w mieście są wytłuczone. Jakkolwiek są jeszcze zapasy żywności, starczą jednak nie na długo. Szereg dżonek z futrami wysłanych z Kingston do Portu Artura, stał się łupem korsarzy. Główną siedzibą handlu kontrabandą wojenną ma być Kinczau.

Ranni Rosjanie.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi pod datą 12 bm. z Irkucka, że pomiędzy Mukdedem a jeziorem bajkalskiem znajduje się 86.000 rannych Rosjan, którzy należą do syberyjskich pułków.

Pożyczka japońska.

Londyn. Pojawił się tu prospekt na nową 6-procentową pożyczkę japońską w wysokości 12 miljonów funtów szterlingów, po kursie 90·5.

Kolej syberyjska.

Petersburg. Konferencja, otwarta tu dnia 13 z. m. w celu obrad nad zbudowaniem drugiego toru na kolei syberyjskiej zadecydowała, że drugi tor położyć należy. Car zatwierdził uchwały konferencji.

Z placu boju.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Podług telegramu z głównej kwatery mandżurskiej armji, Rosjanie zaatakowali Japończyków dnia 11 bm. w nocy koło Wuczentai i zostali odparci. Straty Rosjan wynosiły 60 żołnierzy, Japończyków 6 ludzi.

Petersburg. Według doniesień z Mukdenu, na froncie armji mandżurskiej panuje sytuacja niezmieniona. Nie licząc drobnych utarczek oddziałów forpocztowych i wymiany strzałów działowych, panuje wszędzie spokój. Japończycy na kilku pozycjach urządzają przytem żarty: ile razy chybi jaki pocisk rosyjski, sygnalizują to znakami optycznymi.

Legenda rosyjska.

Paryż. *Petit Journal* donosi z Petersburga: Oficer z otoczenia namiestnika Aleksiejewa opowiada, iż z początkiem października wyjechało z Czifu pięciu Japończyków, przebranych za Chińczyków, na dżonce do Portu Artura w celu zamordowania generałów: Stoessla, Kondratenki i Focka. Aby Rosjan utwierdzić w błędzie, że są to rzeczywiście Chińczycy, wiozący żywność do twierdzy, ścigały pozornie tę dżonkę japońskie torpedowce. Generał Stoessel atoli został w czas poinformowany i wszystkich Japończyków ścięto.

Posiłki dla armji Oyamy.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Londynu: Z Niuczwangu codziennie odchodzą znaczne posiłki w ludziach, oraz zapasy amunicji do armji Oyamy, iż są wszyscy tu przekonani, że w najbliższych dniach rozegra się wielka bitwa nad rzeką Szak. Oyama prosił o przysłanie mu jeszcze 50.000 ludzi.

Wywiad z Aleksiejewem.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent petersburski pisma *Petit Parisien* rozmawiał z Aleksiejewem, który zaprzeczył, jakoby między nim a Kuropatkinem istniały jakie nieporozumienia. Raz tylko powstała między nimi różnica zdań w sprawie znanego rozkazu dziennego Kuropatkina o ofenzywie. O istnieniu tego rozkazu Aleksiejew dowiedział się znacznie później, aniżeli wiele innych osób. Aleksiejew odwiedziwszy Kuropatkina, powiedział mu zdanie o tym rozkazie. Aleksieleksiejew ma nadzieję, iż Port Artura utrzyma się aż do przybycia floty bałtyckiej.

Tokio. Amerykańscy *attachés* wojskowi przy armji Oyamy przybyli tu w drodze do Waszyngtonu.

Kopenhaga. (Tel. wł.). Rząd rosyjski zażądał od Finlandji 5 i pół miljona marek dla kasy wojennej.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Echo zajść w Insbruku.

Zadar. Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w Splicie (Spalato) zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw zajściom insbruckim, przy udziale około 400 osób. Po skończeniu zgromadzenia, około 300 osób podążyło przed starostwo. Gdy czoło pochodu zjawiło się przed budynkiem starostwa, odezwały się okrzyki: „A basso Capitanato", „A basso autosità governo". Komisarz policji z żandarmami zastąpił im drogę i wezwał do rozejścia się, poczem tłum rzucił się do ucieczki.

Pola. Wczoraj o godzinie 8ej popołud. odbyło się w tutejszym teatrze zgromadzenie, zwołane przez studentów włoskich; wzięli w niem udział przeważnie socjaliści. Zgromadzenie zaprotestowało w bardzo ostrych słowach przeciw zajściom insbruckim i przeciw postępowaniu rządu oraz domagało się utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście. Przebieg zgromadzenia był spokojny.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie studentów czeskich w sprawie zajść w Insbruku. Na zgromadzenie to przybył także rektor uniwersytetu czeskiego, dziekani i profesorowie. Wygłoszono kilka mów, potępiających barbarzyńskie postępowanie Niemców i uchwalono wysłać adres z wyrazami sympatji dla studentów włoskich. Po zgromadzeniu studenci czescy chcieli się udać na Przykopy, gdzie co niedzieli odbywa się „bummel" studentów niemieckich, ale policja ich tam nie dopuściła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rektor uniwersytetu wiedeńskiego wystosował do dra Erlera w Insbruku list, w którym czyni mu wymów-

ki za to, że dnia 7 bm. przybył do auli uniwersyteckiej podczas demonstracji studentów. Rektor wywodzi, że nie było dotychczas zwyczaju, aby politycy mieszali się do demonstracji studenckich.

Akcja zapomogowa rządu.

Praga. (Tel. wł.). Jak *Narodni Listy* donoszą, kredyt zapomogowy, jakiego rząd domagać się będzie na pierwszem posiedzeniu izby poselskiej, będzie bardzo wysoki.

Reorganizacja artylerji.

Budapeszt. Wobec rozmaitych domysłów o nowej organizacji i podziale artylerji, z okazji ostatniej enuncjacji hr. Tiszy, dowiaduje się węgierskie Biuro korespondencyjne z kompetentnej strony, że reorganizacja artylerji będzie zasadniczą i że wszystkie kombinacje o nowym podziale i formacji na podstawie obecnego statutu są bezprzedmiotowe.

Sejm gorycki.

Gorycja. W sobotę zamknięto sejm. P. Verzegnassi podziękował marszałkowi i skarcił postępowanie kilku posłów słoweńskich. Wśród ogólnego wzburzenia, posłowie opuścili salę sejmową.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje wielkie naprężenie. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie partji liberalnej, na którem hr. Tisza oświadczy, iż jutro chce cofnąć swój wniosek o wybór komisji dla regulaminu izby, a natomiast przedłoży projekt ustawy o jednym paragrafie, zawierający następujące postanowienia. Na żądanie 50 posłów może sejm wyznaczyć termin, w którym pewna ustawa musi być załatwiona. Trzecie czytanie ma się odbyć natychmiast po zakończeniu dyskusji szczegółowej. Posiedzenie zaczyna się od załatwienia porządku dziennego, sprawdzenie protokołu i interpelacje przychodzą na porządek dzienny dopiero przy końcu posiedzenia. Poseł, któryby się zachowywał w izbie nieprzyzwoicie i zakłócał spokój, może być wykluczony.

W kołach opozycyjnych wiadomość o tym zamiarze Tiszy wywołała wielkie wzburzenie, choć niektórzy jeszcze nie tracą nadzieję, iż uda się im zawrzeć kompromis.

Wybory we Włoszech.

Rzym. W 77 okręgach wyborczych odbyły się wczoraj wybory ściślejsze. Dotąd wiadomych jest 18 rezultatów, a mianowicie wybrano 13 ministerjalnych, jednego kandydata opozycji konstytucyjnej, jednego radykała, jednego socjalistę i 2 republikanów.

We Florencji zwyciężyli trzej konstytucyjni kandydaci przeciw socjalistom, między którymi był też dotyczasowy dep. socjalistyczny Bessetti.

W Medjolanie przeszedł konstytucyjny kandydat Albassini; w Rzymie ministerjalny Santini, przeciw socjaliście Ferriemu.

Wszystkie pisma podnoszą, że we wczorajszych wyborach ściślejszych wzięli także udział wyborcy klerykalni, w Rzymie nawet kilku duchownych zjawiło się do urny wyborczej.

Rzym. Do północy znany był wynik 73 ściślejszych wyborów do izby deputowanych. Wybrano 45 kandydatów ministerjalnych, 12 kandydatów konstytucyjnej opozycji, 6 radykałów, 4 socjalistów, 6 republikanów.

Zwycięstwo rządu jest po wyborach ściślejszych jeszcze większe, aniżeli po wyborze głównym.

We większych miastach, jak Turyn, Medjolan, Genua, Wenecja, Florencja i Parma, upadli kandydaci skrajnej lewicy, mianowicie socjaliści.

Rzym. Przy ściślejszych wyborach wybrano dwukrotnie socjalistę Ferriego.

Kolej Seul-Fuzan.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że koleją Seul-Fuzan od grudnia będą szły transporty wojenne.

Podwyższenie ceł w Japonji.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio: Przedłożenie rządowe w sprawie podwyższenia ceł wywozowych, preliminujące stąd dochód na 1,500.000 jenów, obejmie tylko pewne artykuły, mianowicie maszyny, amunicję, broń, spirytus, syrop, złoto, srebro.

Powstanie Hererów.

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę odpłynęło z Hamburga dwoma parowcami 550 żołnierzy do południowo-zachodniej Afryki.

Berlin. (Tel. wł.) Gubernator Kolonji niemieckiej w Afryce południowo-zachodniej, Leutwein, wyjechał na urlop, z którego więcej nie wróci.

Berlin. (Tel. wł.) Między towarzystwami okrętowemi a linją Cunarda przyszło do porozumienia, które zawisłe jest jeszcze tylko od zgody rządu węgierskiego. Walka więc pomiędzy towarzystwem ustanie i towarzystwa wrócą do dawniejszej ceny jazdy.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Jokohamy pod datą wczorajszą: 130 Boerów odjechało do Kapsztadu, skąd udadzą się do Tamaralando, by w charakterze ochotników wstąpić do niemieckiego wojska strażniczego.

Panama tłumacka.

Ponieważ prokurator państwa na podstawie wyników przeprowadzonej rozprawy odstąpił od oskarżenia Sokołowskiego, Tittmanna i Bławatnego, bronionych przez dra Dwernickiego ustalono na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie pytanie, dotyczące winy oskarżonych. Dziesięciu pytaniami objęto zarzuty, podniesione przeciwko Z. Regenstreifowi, dwoma przeciw Jaworskiemu, w końcu dwa pytania odnoszą się do współwiny H. i J. Neufeldów.

Po przemówieniu prokuratora państwa W. Niewjadomskiego, przewodniczący odroczył rozprawę do godziny czwartej popołudniu. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w nocy.

KRONIKA.

Lwów 14 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota —°3 R. Śnieg. Wiatr.

Wybór uzupełniający posła do rady państwa z izby handlowej we Lwowie, w miejsce bp. Piepesa-Poratyńskiego, odbędzie się 24 bm.

= **Ku czci św. Stanisława Kostki,** patrona młodzieży i cudownego opiekuna miasta Lwowa, odbyło się wczoraj w kościele OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem, Jego czci poświęconym. W myśl dawnych ślubów rady miejskiej, która za opiekę w ciężkich chwilach bojowych miastu użyczaną, zobowiązała się po wieczyste czasy w dniu tego patrona uczestniczyć w nabożeństwie ku czci Jego, jawili się na nabożeństwie prezydent Małachowski, wiceprezydent Michalski i radny Sklepiński. Nawę przed ołtarzem wypełnili Sodalisi marjańscy, którzy w dniu św. Stanisława Kostki, jako szczególną łaskę Marji obdarzanego, przystępują wspólnie do komunji św. Mszę św. celebrował moderator Sodalicji akademickiej O. Lidtke. Po mszy św. wygłosił celebrans przemowę od ołtarza, w której nawiązując do cnotliwego żywota św. Stanisława Kostki, wzywał do czujności wobec haseł wrogów katolicyzmu, którzy chcą religji „uniwersalnej", „humanitarnej" i „swobodnej", a zawsze w sensie, przeciwnym zasadom jedynej prawdziwej wiary katolickiej.

Podczas mszy św. chór „Echa" pod batutą Jana Galla wykonał szereg pieśni mszalnych układów kompozytorów niderladzkich: Beltjensa i von Berckelsa.

Przeciw niemieckim szkołom. W lokalu tow. im. Kilińskiego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Gedroycia liczne zgromadzenie przedstawicieli obywatelstwa i młodzieży, w sprawie subwencjonowania przez radę miejską szkół niemieckich.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

„Zebranie uchwala wezwać radę miejską, aby zaniechała subwencjonowania wszelkich szkół niemieckich we Lwowie."

Prócz tej rezolucji uchwalono wnieść do rady miejskiej memorjał sprzeciwiający się subwencjonowaniu przez radę miejską szkół niemieckich i zwołać wiec.

Zabawa dla dzieci. Gwarno było wczoraj po południu, rojno i wesoło w sali Sokoła, która przez kilka godzin po południowych zaroiła się „naszymi milusińskimi" ulubieńcami. Koło panien, pamiętając nietylko o tych małych biedakach, którzy, nieraz nie mają ani kawałka suchego chleba ani cieplejszej odzieży, chroniącej ich przed zimnem, ale i o dzieciach rodziców zamożnych urządziło zabawę dla dzieci. Udała się ona doskonale. Do urozmaicenia zabawy ogólnej, w której także i starsi wzięli udział przyczyniły się rozmaite kosze szczęścia i sadzawka czarodziejska, oraz chór akademicki.

Przykład godzien naśladowania. Dzięki ofiarności jednego z naszych panów przyjdzie powiat trembowelski do historycznej monografji, opartej na pierwszorzędnych, częściowo nieogłoszonych dotychczas, dokumentach. Marszałek powiatu hr. Jerzy Baworowski, który mimo młodego wieku niejednokrotnie pięknie zapisał się na kartach obywatelskiej służby dla kraju, postanowił własnym i to wcale znacznym kosztem wydać historję tej, tak często w dziejach wspominanej, części ziemi naszej. Dotychczasowe opisy i monografje są niedokładne: zamierzona publikacja ma wyzyskać wszystkie dostępne źródła w jak najobszerniejszej mierze. Na polecenie dra A. Czołowskiego pracę tę poruczył hr. Baworowski urzędnikowi miejskiego archiwum p. Franciszkowi Jaworskiemu. Jest to jeden z młodszych, ale sumiennych i utalentowanych pisarzy, który daje zupełną gwarancję, że zamierzona monografja, nie tracąc nic na sumienności historycznej, będzie napisana barwnie i żywo. Temi zaletami odznaczają się drobniejsze znane nam prace p. Jaworskiego. Praca ma być ukończoną wciągu dwóch lat, a przed oddaniem do druku ocenioną będzie przez komitet znawców.

Pożegnanie dyrektora. Onegdaj żegnał Sambor posła swego, radnego, dyrektora gimnazjum p. dr. Franciszka Tomaszewskiego, który objął kierownictwo polskiego gimnazjum we Lwowie. Na dworzec, pomimo niepogody i niesłychanego błota przybyło bardzo wiele osób szczerze życzliwych posłowi i jego rodzinie. Pożegnanie było serdeczne, szczere, wszystkich ogarnął żal za wytrwałym pracownikiem na polu spraw publicznych w Samborze.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Starego Sambora nadała tamtejszemu staroście, p. Leonowi Ricciemu obywatelstwo honorowe w dowód wdzięczności za położenie zasługi dla dobra gminy.

Wizyta carska w Królestwie. Podczas pobytu w Łowiczu przed paru dniami — jak to podaliśmy w telegramach — powiedział car do deputacji szlachty: „Jestem silnie przekonany, że ciężkie chwile, jakie obecnie Rosja przeżywa, posłużą do tem silniejszego połączenia bratnich narodów w państwie".

Te słowa carskie — pisze korespondent *Dziennika poznańskiego* — dotyczące „tem silniejszego" zjednoczenia, czy połączenia bratnich narodów, jego berłu podległych, można tłómaczyć, jak kto chce. Jakkolwiek narodów (zwrócić należy uwagę, że słowo rosyjskie „narod" oznacza tak samo naród, w zrozumieniu naszem, jak lud) w Rosji jest więcej, to jednak nie ma racji do powątpiewania, że w tym razie miał car przedewszystkiem Polaków na myśli.

Zresztą szerszego, donioślejszego znaczenia nie należy przykładać do odpowiedzi carskiej. Podróż jego miała wyłącznie cele militarne na oku, jak zresztą wszystko, co się dzieje obecnie, odnosi się przedewszystkiem do wojny. Wszelka polityka wewnętrzna, a z nią i przepowiednie, czy i o ile osoba księcia Mirskiego przyczyni się do spodziewanych reform, są obecnie całkiem nie na czasie. Rzeczy tych przewidzieć nie można. Tyle pewna, że obecny minister spraw wewnętrznych już teraz, a więc zanim mógł przystąpić do przygotowywanego przez siebie dzieła, doświadczał kilkakrotnie ciężkich przeciwności ze strony tych, którym jest nie na rękę, którzyby się go zatem za jaką bądź cenę pozbyć chcieli. Dopiero czasy pokojowe dowieść będą mogły, o ile stanowisko księcia Mirskiego jest niewzruszonem.

Zjazd ziemstw. „Zamierzony w Petersburgu zjazd prezesów 34 ziemstw gubernjalnych, jest — zdaniem *Rusi* — ważnym wypadkiem w wewnętrznem życiu Rosji i zasługuje na głę-

boką uwagę społeczeństwa rosyjskiego. Ze wszystkich środków, podjętych w ostatnich czasach, zwołanie narady 34 przedstawicieli ziemstw — jest to akt najważniejszy i najbardziej przejęty „zaufaniem“ względem kraju. Samo zwołanie narady w Petersburgu, bliżej źródła władzy, jest dla nas znamienne. Nie można nie widzieć w tem zamiaru, aby jak najłatwiej przyoblec w formę prawną wyniki narady ziemstw i dać przykład współdziałania pierwiastku wyborczego i administracyjnego w kierowaniu życiem i w ustroju państwowym. Nie można wątpić o powodzeniu tego pierwszego kroku, ani o uczuciach i nadziejach, jakie budzi on w kraju“.

Z Kamieńca podolskiego donoszą, że bawił tam ks. biskup Niedziałkowski, witany przez całą ludność serdecznie. Przy odjeździe ofiarowano mu duży obraz złocony z fotografji najcenniejszych zabytków historycznych miasta. Przy tej sposobności ks biskup zgodził się na ustawienie w kamienieckim kościele katedralnym pomnika dla ś. p. Józefa Rollego (dra Antoniego J.) zasłużonego dziejopisarza Podola i wzorowego działacza społecznego.

Podobny pomnik powinien stanąć tam i ś. p. dra Karola Przybyrowskiego, niemniej gorliwego działacza dwukrotnie z rzędu przez radę miejską wybieranego na prezydenta Kamieńca.

Konsekracja biskupa tyraspolskiego. W kościele św. Katarzyny w Petersburgu odbyła się onegdaj uroczysta konsekracja ks. Józefa Kesslera na biskupa tyraspolskiego. Uroczystości dopełnił arcybiskup metropolita ks. Jerzy hr. Szembek w asystencji biskupów: wileńskiego i kujawsko-kaliskiego.

Światopełk-Mirski chory. Minister rosyjski spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirski — jak donosi *Južnyj kraj* — był chory na silne ataki astmy i podagry. Dopiero od paru dni zrobiło mu się lepiej i pierwszy raport ministerjalny przyjmował w łóżku.

Germanizacja nazwy polskiej. Od 15 listopada przystanek Osie, położony przy torze kolejowym chojnicko-laskowickim, nosić będzie nazwę „Teufelstein“.

Opodatkowany balet. W wiedeńskim świecie artystycznym zapanowało olbrzymie oburzenie na władze podatkowe. Mianowicie chodzi o to: panienki z baletu pobierające po 1000 i 2000 koron gaży rocznie, mieszkają często w wspaniałych apartamentach, trzymają liczną służbę, jeżdżą tylko powozami na gumowych kołach i wydają rocznie dziesiątki tysięcy na toalety, podczas gdy podatek opłacają tylko od dochodu w wysokości ich gaży. Władza podatkowa, przypuszczając, że z samych gaż panny z baletu swych znacznych wydatków pokrywać nie są wstanie, zażądała od nich wcelu wyższego ich opodatkowania, deklaracji na piśmie skąd czerpią poboczne swe dochody i w jakiej wysokości. Baletnice więc a wraz z niemi świat artystyczny, irytują się a Wiedeń ma uciechę i pała ciekawością co owe artystyczne panienki, o źródłach swych „pobocznych“ dochodów napiszą i w jaki sposób urząd podatkowy te „źródła“ opodatkuje.

Spadek po zamordowanym królu. Królowa Natalia zapisała spadek po królu Aleksandrze serbskim księciu Mirkowi czarnogórskiemu.

Fotoplasticum cesarza niemieckiego. Pisma poznańskie donoszą: Z polecenia ministerstwa wykonywują się na kresach wschodnich zdjęcia nowych gmachów publicznych, aby służyły do przedstawienia obrazów zapomocą sciopitkonu w ministerstwie przy odnośnych referatach. Przy takich przedstawieniach zamierza i cesarz być obecny. W tych dniach pewien fotograf wykonał zdjęcie z tutejszego nowego gmachu seminarjum nauczycielskiego.

Cesarz Wilhelm obawia się widocznie, by którego gmachu nie skradziono.

Wystawę w St. Louis zwiedziło do dnia 8 bm. 16,567.737 osób.

Napływ żydów do Warszawy z małych miasteczek wzmógł się znacznie w ostatnich czasach. Szukają oni tam posad i zajęcia wogóle, twierdząc, że w Warszawie łatwiej o pracę, gdyż intendentura i magistrat jej dostarczają, a towarzystwa dobroczynne wspierają biednych, przyjezdni zamieszkują w tanich hotelach w zaułkach. Wobec tego napływu pismo żydowskie *Hacofe*, ostrzega przyjezdnych, żeby się nie łudzili nadaremnie i nie tracili ostatniego grosza na koszta podróży, ponieważ Towarzystwa dobroczynności wspierają tylko takich, którzy już pracowali w fabryce lub u jakiego majstra warszawskiego, innym zaś robotnikom dają jedynie bilet kolejowy powrotny, ponieważ praca, dostarczana przez intendenturę i magistrat, starczy zaledwie dla piątej części ludzi, pozbawionych zarobku.

Zegar z radium. Na posiedzeniu Towarzystwa literackiego w Ealing miał prof. William Ramsay wykład o zastosowaniu radium w technice zegarowej. Zapomocą odrobiny soli z radium możnaby, jak to Ramsay wykazał, skonstruować zegar, który wcale nienakręcany szedłby... 2000 lat.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza. Kraków. (Tel. pryw.) Na dorocznem walnem zgromadzeniu krakowskiego oddziału Towarzystwa uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza przyjęto sprawozdanie z całorocznej działalności, dokończono wyboru delegatów na zjazd i wydziału. Przewodniczącym wybrano dra Gertlera, zastępcą dra Emila Bobrowskiego, sekretarzem Kazimierzową Bujwidową.

Ambulatorjum dla Polaków. Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 22 bm. w szpitalu Bonifratrów otwartem będzie ambulatorjum polskie, w którem lekarze Polacy będą udzielali bezpłatnie pomocy lekarskiej.

Pożar w Borysławiu. Borysław. (Tel.) Spłonął szyb Łodińskiego i szyb „Nadzieja“ Łukawieckiego z całem urządzeniem. Pożar zlokalizowano.

Audjencje. Budapeszt. (Tel.) Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz między innymi p. Kazimierza Jaworskiego, syna śp. Apolinarego Jaworskiego.

Z kraju.

Monasterzyska. Buczacki wydział powiatowy przed 5 laty ściągnął prestację na drogę powiatową z Weleśniowa do Monasterzysk, by ułatwić komunikację gminom sąsiednim z miastem. Chęci najlepsze — lecz niestety od lat 4 czekają na dokończenie rozpoczętej drogi i 4 kilometrów skończyć nie można. Albo droga zaklęta, albo powiat zasnął. Zdaje się pierwsze być, bo istotnie droga, jakiej się nie spotyka w najzapadlejszym kącie powiatów galicyjskich, a gmina Berezówka to przecież przedmieście prawie miasta, nie radzę jednak ludziom na tym przedmieściu mieszkać, ani też tą drogą przechodzić i przejeżdżać, bo trzeba tę drogę przedstawić sobie jako bagno, w którem skały ukrywają się znane tylko najbliższym sąsiadom, którzy z nich korzystają, przeskakując z jednej na drugą, tak tę drogę przybywają. Możeby świetny wydział powiatowy wydelegował jednego członka — nie koniecznie znawcę dróg — by tę przestrzeń 4 kilometrową raz tylko przejechał, a mamy nadzieję, że potrafi zbudzić cały powiat do dokończenia rozpoczętej drogi. Jeżeli każda rzecz przez użycie niszczeje, tak i ta droga i tak błotnista przez lat 4 zostawiona na opatrzność, stała się nie do przebycia i i zamiast lepszej komunikacji, mamy błotniste bagna, których przeszkoczyć nie można i potrzebują gwałtownej opieki.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 listopada. *(Targ zbożowy)*. Pszenica 10·55 do 10·95, żyto od 7·85 do 8·10 kukurudza 7·85 do 8·00; owies 7·15 do 7·40, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 14 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszen ca na kwiecień 10·31 do 10·32, żyto na kwiecień 8·01 do 8·02; owies na kwiecień 7·18 do 7·20; kukurydza na maj 1905 7·62 do 7·63, rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie: silne. Pogoda: zimno.

— **Wiedeń** 14 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·50, Akcje węg. Zakł. kred. 798·50, Akcje Anglobanku 284·—, Akcje Unionbanku 547·50, Akcje Laenderbanku 449·50, Akcje Bankvereinu 547·50, Akcje Bodencredit 967·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 652·50, Akcje kolei połudn. 88·—, Kolei Elbethal 419·50, Akcje kolei Północnej 5530, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 485·25, Akcje Rima Muranji 513·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2329, Akcje fabryki broni 544·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1125, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 99·25, Austr. renta koron. 100·10, Węgierska renta kor. 98·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·30, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·45, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 132·75, Marki 117·67, Ruble 253·75.

†

Prakseda Łozińska

właścicielka realności w Winnikach

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Winnikach po długich ciężkich cierpieniach dnia 12-go listopada br. w 54 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 14 listopada b. r. w Winnikach o godzinie 3-ciej na cmentarz miejscowy na którą w smutku pogrążone dzieci krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Winniki, dnia 13 listopada 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego